Rok IV. Piątek 7 Czerwca 1918 r. Nr. 126.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal. z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

1818 — 1918.

Dziś 6 czerwca, przypada setna rocznica zgonu twórcy pierwszych legionów polskich gen. Henryka Dąbrowskiego. Imię jego jak gwiazda świeci w plejadzie tych duchów wielkich, jakie Opatrzności zrządzeniem zjawiły się nad trumną wolności naszej — broniąc narodu by wraz z utratą swobody sam, cały nie stoczył się w przepaść zapomnienia...

Trzech wodzów stanęło na przełomie dziejów naszych, trzech rycerzy bez skazy i trwogi jak drogowskaz stanęło między dogasającym blaskiem państwowości polskiej a stuletnim okresem walk o wolność.

Kościuszko, Poniatowski, Dąbrowski. Trzech ich było, a każdy inny, każdy stał się innej cnoty polskiej uosobieniem.

A jeśli Kościuszko był sercem narodu, jeśli ks. Józef skupił w sobie jego honor, to Dąbrowski był wzorem tej cnoty, której najwięcej może nam brakuje: samozaparcia się i wytrwałości.

Był na przełomie dziejów naszych tragicznym Dąbrowski tym, kim Czarniecki był za czasów „Potopu", był jak on „tym, co nie z soli ani z roli wyrósł ale z tego co go boli", był tym co najlepsze siły narodu pod orła białego znakiem umiał zgromadzić by wieść je „z ziemi włoskiej do polskiej".

I był tym, co nie chciał i nie umiał schlebiać masom — był tym, który potrafił ściągnąć na siebie klątwy i złorzeczenia...

A że był i żołnierzem mężnym, że sam w boju piers na rany i kule wystawiał—więc im dalsza dziejów odległość tem bardziej świetlanych blasków postać jego nabiera.

I tak jak za życia towarzyszyło mu ukochanie żołnierza, tak dziś skupia się na nim miłość Ojczyzny za to, że chciał i umiał tchnąć zapał w żołnierza, że nie założył rąk bezczynnie i że nie biadał nad trumną wolności. Skupia się na nim miłość Ojczyzny za to, że czynem swym nawiązał do tradycyi państwowych naszych, że w wielkich wojskach czasów swych nietylko nie brakło imienia polskiego, ale że okryło się chwałą nową.

Bo to że trud wodza i ofiarna krew żołnierska nie dały nam nadziei spełnienia—to nie pomniejsza w niczem cnoty obywatelskiej twórcy Legionów. On dzieło swe spełnił i doprowadził do końca, a jeśli korzyści praktycznej zeń nie było, to był przecież w nim krzyk i protest narodu nie chcącego i nie mogącego uznać swej niewoli.

I było nawiązanie do czasów późniejszych, do tych walk w trzydziestym pierwszym i do tych w sześćdziesiątym trzecim roku, był to początek tej nici czerwonej, która snuje się przez całe porozbiorowe dzieje Polski a z niemi przez dzieje świata, tej nici, na której ostatnim na dziś węzłem Legiony Polskie z czasów dzisiejszej wojny.

*

A kiedy tak zdarzył bieg dziejów, że właśnie z rokiem zgonu twórcy pierwszych Legionów zbiega się rok likwidacyi drugich, które jak meteor świetlany przebiegły po krwawem niebie największych w dziejach wojny—pomnijmy iż największą cnotą Dąbrowskiego była wytrwałość. Gdy nam tej nie braknie wraz z nim i żołnierzami jego zawołać będziemy mogli:

Jeszcze Polska nie zginęła!...

Przejęcie władzy przez Rząd polski.

„Czas" otrzymał z Warszawy pod datą 27 maja następujące informacye:

Rokowania w sprawie przejęcia władzy posuwają się naprzód. Co do szeregu punktów nastąpiło porozumienie pomiędzy władzami polskiemi a mocarstwami centralnemi. Na formalne zaakceptowanie tych punktów przez Wiedeń i Berlin, jak zapewniają członkowie gabinetu ministrów, czekać nie trzeba będzie długo.

Najszersze kompetencye otrzyma ministerstwo rolnictwa; znacznie mniejsze ministerstwa pracy, zdrowia i skarbu. Wyłączone są z rokowań punkty; które władze niemieckie uważają za „Kriegsnotwendigkeiten". Niektóre z tych właśnie spraw władze niemieckie przekażą wprawdzie państwu polskiemu, lecz zastrzegają sobie pewien wpływ.

Co do ministerstwa spraw wewnętrznych, to sprawa ta przedstawia się według wygłoszonego referatu przez p. Mańkowskiego, referenta starszego min. spr. wew., jak następuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych odróżnia te sprawy administracyjne, które mogą być przejęte natychmiast, bez objemowania zarządów powiatowych, i które mogą być prowadzone przez biuro centralne ministerstwa od tych spraw, których załatwienie związane jest z posiadaniem własciwej egzekutywy i przyjęciem zarządów powiatowych. Do spraw pierwszych należą: 1) nadawanie obywatelstwa polskiego, 2) zmiany nazwisk, 3) zatwierdzanie darowizn i zapisów na cele publiczne, 4) współudział w mianowaniu i zatwierdzaniu prezydentów oraz burmistrzów, 5) zarząd ubezpieczeniami wzajemnemi, 6) legalizowanie i rejestrowanie towarzystw, stowarzyszeń i związków, 7) statystyka, 8) pozwolenia na wydawanie czasopism, 9) sprawy budowlane i drogowe w zakresie przepisów ogólnych, 10) w drodze wyjątku przygotowanie i prowadzenie list poborowych, 11) pomocnicze urzędy pocztowe. Z pośród tych spraw okazało się w konferencyach z władzami okupacyjnemi, że wymienione pod liczbą 2, 3, 7 i 8 nie budzą wątpliwości, pozostałe zaś muszą stać się przedmiotem szczegółowego omówienia w posiedzeniach komisyi, a to dla ustalenia stosunku, jaki zachodzić będzie pomiędzy rządem polskim a władzami okupacyjnemi w zakresie odnośnych czynności.

Co się tyczy przejmowania urzędów powiatowych, ustalono, iż poprzedzić je musi umieszczenie kandydatów na przyszłych kierowników powiatowych w charakterze praktykantów, a potem zastępców w biurach zarządów okupacyjnych. Z obu stron uznano za pożądane, ażeby przekazywanie administracyi odbywało się z zachowaniem następujących zasad: 1) nie naruszać jedności zarządu powiatowego, 2) unikać dwoistości władzy, 3) zapobiedz możliwemu przeciwstawieniu się władz samorządowych władzom centralnym, 4) zapewnić urzędom polskim stosowną egzekutywę.

Co do tego ostatniego postulatu, należy szukać sposobu wytworzenia zastępczych organizacyi policyjnych polskich, zanim nie pozyska się odpowiednio przygotowanej ilości funkcyonaryuszów dla stworzenia jednolitej policyi państwowej. Wypadnie tutaj uciec się do organizacyi milicyjnych w miastach i powiatach z uzależnieniem ich atoli od władz centralnych.

Sprawa reemigracyi, aprowizacyi i rekwizycyi są przedmiotem osobnych wniosków, co do których porozumienie odbywa się niezależnie od narad w przedmiocie przekazania administracyi. — Przed ostatecznem przekazaniem administracyi, zarządzone zostaną w okupacyi niemieckiej wybory do sejmików powiatowych na podstawie ogłoszonego już przez władze niemieckie statutu. Podobnież w najbliższej przyszłości odbyć się mają wybory w małych miastach okupacyi austryackiej, jak również zapewne w tych miastach, gdzie Rady miejskie zostały rozwiązane.

Przejęcie administracyi politycznej odbędzie się w każdym razie z zachowaniem obecnych ustrojów zarządów powiatowych w obu okupacyach. Jednakże rząd dążyć będzia do możliwego zbliżenia typów zarządu w obu okupacyach, jak również wprowadzać je zacznie, o ile można jak najprędzej na drogę, prowadzącą do tego ustroju, który uważa za właściwy dla kraju.

Nowy ustrój oparty będzie na istnieniu 3-ch instytucyi administracyjnych (gmina, powiat, województwo) oraz na istnieniu 2-ch stopni samorządu: gmina miejska i wiejska, oraz sejmik wojewódzki. Najważniejszą reformą jest utworzenie rad gminnych, opartych na wyborach powszechnych. Projekt odnośny został już przez Radę ministrów przyjęty.

Przed procesem legionistów.

Z Marmaros Siget donoszą:

Wszystkim przebywającym w tutejszem więzieniu wojskowem oficerom, podoficerom i żołnierzom legionowym doręczono już akt oskarżenia, którego treści jednak ze względów ustawowych przed rozprawą główną ogłaszać nie wolno.

Oskarżeni, stosownie do stopnia obciążenia, podzieleni są na szereg grup. Odrębnie, każdy z osobna, traktowani są główni oskarżeni w następującym porządku: 1) kapitan dr. Górecki; 2) rotmistrz Robert Okołowicz; 3) kapelan ks. Józef Panaś; 4) major Włodzimierz Zagórski; 5) podpor. Rudzki (królewiak); 6) porucznik Roman Gliniecki.

Następną grupę stanowią podporucznicy: 7) Kosowski Wilhelm; 8) Zygmunt Stanisław; 9) Wasserrab Zygmunt; 10) rotmistrz Wilk Stanisław; 11) rotm. Torma Stefan; chorążowie: 12) Charzewski Emil; 13) Załęski Stefan; 14) Dłużyński Henryk; 14) porucznik Zachorowski Władysław; 16) podpor. Wallner Władysław.

Trzecia grupa: 17) podpor. Mitschein Józef; 18) podpor. Marek Stanisław; 19) por. Żuławski Szeliga Jul.; chorążowie: 20) Krzapski Stefan i 21) Ocetkiewicz.

Czwarta grupa: 22) kapitan Łapicki; 23) chorąży Sapecki; 24) porucznik lekarz dr. Kończacki; 25) chor. Gromczakiewicz; 26) chor. Pire; 27) por. Sroczyński Maryan; 28) podpor. Czopp; chorążowie: 29) Chrobak; 30) Paszkowski; 31) Sroczyński Stefan; 32) podpor. dr. Walter; 33) podpor. Bałanda; 34) chor. Lazarewicz; 35) chor. Stańczykiewicz; 36) por. Wierzchleyski; 37) podpor. Rechawicz; 38) por. Barzykowski; 39) rotmistrz Kucz; 40) chor. Mazaraki; 41) podpor. Lampert; 42) por. Ruciński; 43) chor. Seredyński; 44) chor. Płatek; 45) podp. Popiel; 46) chor. Wierzbicki, 47) kap. Przepiliński; 48) chor. Miodoński; 49) podpor. Majewski; 50) chor. Imielski; 51) podpor. Bełdowiski; 52) sierż. Schmidt; 53) podpor. Władysław Krogulski; 54) chor. Kusionowski; 55) kapral Pyzkiewicz.

Piąta grupa: 56) plutonowy Grodzicki; 57) kapitan Bold.

Szósta grupa: 58) podpor. Kułakowski; 59) sierżant Pachoński.

Siódma grupa: 60) sierżant Drewniak; 61) chor. Zabokrzycki.

Osma grupa: 62) podpor. Wróblewski; 63) podpor. Ablewicz.

Dziewiąta grupa: 64) chorąży Gumiński; 65) por. Sidorowicz; 66) podpor. German.

Dziesiąta grupa: 67) por. Bogdanowicz; chorążowie: 68) Barys; 69) Kurowski; 70) Czyżewicz; 71) Bielewski; 72) Goebel; 72) Korabiowski.

Jedenasta grupa: 73) podpor. Homme; 74) chor. Norwid; 75) podpor. Waligórski; 76) chor. Gruszka; 77) chor. Zygmunt (?); 78) plut. Wardas.

Dwunasta grupa: 79) kapr. Brzezoń; 80) leg. Fijak; 81) leg. Riess; 82) kapr. Hojnacki; 83) plut. Rud; 84) leg. T. Wil; 85) kapr. Różycki; 86) leg. Pyć; 87) kapr. Turek; 87) starszy żołnierz Goray; 88) leg. Macioch.

Trzynasta grupa: 89) kapr. Cholewa; 90) leg. Kuś; 91) podpor. Graff.

Czternasta grupa: 92) podpor. Józwa; 93) chor. Mrowec; 94) podp. Szwejkowski.

Piętnasta grupa: 95) podpor. Swiertniak; 96) sierż. Czerny.

Szesnasta grupa: 97) plut. Jastrzębski; 98) sierż. Bolesław Jastrzębski; 99) sierż. Zubrzycki; 100) sierż. Majewski; 101) podpor. Rutka.

Siedmnasta grupa: 102) chor. Biliński; 103) chor. Ostrowski; 104) chor. Uziębło; 105) podpor. Wegnerowicz; 106) chor. Prus; 107) chor. Miziak; 108) podp. Goldmann; 109) podpor. Rosołowski.

Ośmnasta grupa: 110) podpor. Felsztyński; 111) c. k. podpor. landszturmu Jan Skrzyński; 112) kapit. Lewartowski (królewiak).

Świadków do rozprawy powołano 123.

W sprawie przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie pisma następującego:

Szwajcarskie czasopismo „Tribune de Genewe" z dnia 8 kwietnia br., a za niem francuski „Temps", zamieściły wiadomość, jakoby generał zakonu Towarzystwa Jezusowego, ks. Włodzimierz Ledóchowski, pod wpływem ks. metropolity Szeptyckiego, dał się pozyskać dla sprawy przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrai-

ny i w tym kierunku użył wpływów swoich w Wiedniu. Notatkę tę powtórzyły niektóre pisma krajowe, tak np. „Wiadomości Polskie" z Piotrkowa w nr. 180 z dnia 19 maja 1918 r., „Gazeta Polska" z Dąbrowy w nr. 119 z dnia 29 maja b. r. i może inne jeszcze, które uszły naszej uwagi.

Wobec tego rodzaju krzywdzących pogłosek, na wyraźne życzenie ks. generała Ledóchowskiego i w jego imieniu oświadczam co następuje:

Ks. metropolita Szeptycki, nietylko nie pozyskał ks. Ledóchowskiego, dla sprawy przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy, ale z nim nigdy zgoła o tej kwestyi ani ustnie nie mówił, ani pośrednio lub listownie się nie znosił. Ks. Ledóchowski ze swej strony nigdy najmniejszej akcyi w tym kierunku ni w Wiedniu ni gdzieindziej nie podejmował. Cała więc powyższa wiadomość tak w ogólnej swej treści jak we wszystkich szczegółach jest złośliwym wymysłem równie bezpodstawnym jak dobrej sławie zakonu uwłaczającym.

Łączę wyrazy należnego uszanowania

Ks. Henryk Haduch T. J.
Przełożony Prowincyi Polskiej Tow. Jez.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 4 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na całym froncie południowo-zachodnim stale żywa czynność artyleryjska.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 4 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta: Walka artyleryjska o zmiennej sile. Żywa nieprzyjacielska czynność wywiadowcza i silniejsze natarcia na różnych miejscach frontu. Na południowy-zachód od Merris usadowił się nieprzyjaciel w mniejszych kawałkach rowów.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północ od Aisny wydarliśmy nieprzyjacielowi w zaciętej walce kilka rowów. Zacięty opór nieprzyjaciela trzymającego się wzgórza na zachód i południowy zachód od Soisons został złamany. Wzgórza w Vauxbuin i na zachód od Chaudun zostały zajęte: Po zdobyciu szturmem Pernant i Missy-aux-Bois wyparliśmy nieprzyjaciela na linie Le-Soulier-Dommier. Kilkanaście bateryi zostało zdobytych, kilka tysięcy jeńców wzięto do niewoli.

Francuskie kontrataki z obu stron rzeki Ourcq rozbiły się wśród ciężkich strat. Na północny zachód od Chateau Tierry przekroczyliśmy wśród walki linię kolejową Bousieres-Bouresches i odparliśmy nieprzyjacielskie kontrataki.

Nad Marną, między Marną i Reims położenie niezmienione.

Ludendorff.

Zgięcie frontu a nieprzełamanie.

AMSTERDAM. Dzienniki holenderskie omawiając sytuacyę na froncie podnoszą, że pierwsze powtórne uderzenia Niemców nie zdołały w żadnem miejscu przerwać frontu francusko-angielskiego. Podobnie, jak przy poprzednim uderzeniu, na froncie tym powstały linie zygzakowate, niebezpieczne dla obu stron walczących. Jeśli w przeciągu najbliższych dni nie nastąpi istotnie przerwanie frontu, należy się liczyć z faktem, że Niemcy osiągną tylko wielkie lokalne korzyści, tem bardziej, że odwrót francusko-angielski odbywa się planowo i stosunkowo w wolnem tempie.

Przed rozstrzygnięciem na zachodzie.

ZURYCH. Koresp. biura Reutera na froncie francuskim donosi: Dziś albo jutro rozegrają się rozstrzygające wypadki w obecnej bitwie na zachodzie. Tytaniczne walki weszły w stan najwyższego napięcia.

Telegramy.

Wywiad z pos. Abrahamowiczem.

WIEDEŃ. „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad swego lwowskiego korespondenta z pos. Abrahamowiczem na temat udziału Koła polskiego w większości parlamentarnej. Zdaniem jego, Koło polskie, po wystąpieniu z niego dwóch grup opozycyjnych, skłonnem byłoby do należenia do większości pod dwoma warunkami. Po pierwsze żądano, by położono kres nieustannym machinacyom, których źródło leży w pogłoskach, jakoby Dr. Seidler dał klubowi ruskiemu przyrzeczenie do podziału Galicyi. Kres ten widziałoby Koło jedynie w jasnem oświadczeniu rządu o nieprawdziwości tych wieści. Drugi warunek odnosi się do gospodarczej odbudowy kraju, zapłaty świadczeń i szkód wojennych.

Co do Królestwa Polskiego, żąda Koło od Dra Seidlera i stronnictw niemieckich poparcia swych żądań. Wobec hr. Buriana żąda Koło nietylko poparcia, lecz także czynnego działania.

O wybór prezydenta Sejmu Rzeszy.

BERLIN. Wybór prezydenta Sejmu Rzeszy będzie postawiony na porządku dziennym posiedzenia czwartkowego. W międzyczasie będą się toczyły obrady frakcyi w sprawie przyszłego prezydenta. W parlamentarnych kołach zapewniają, że prezydentem Sejmu Rzeszy zostanie członek centrum Ferenbach.

Ustąpienie belgijskiego prezydenta ministrów.

LE HAVRE. Haxas donosi: Belgijski prezydent ministrów ustąpił. Król polecił dalsze prowadzenie agend byłemu prezydentowi Izby poselskiej Coerenauowi.

Parlament francuski a ofenzywa niemiecka.

PARYŻ. Ag. Havasa. Omawiając ostatnie oświadczenie prezydenta ministrów w komisyi wojskowej, podnoszą dzienniki paryskie, że nastrój wywołany przez to oświadczenie jest tego rodzaju, iż obecnie pewnie można liczyć na to, że na jutrzejszym posiedzeniu Izby poselskiej nie dojdzie do rozprawy nad położeniem wojennem. ponieważ ci posłowie, którzy w ubiegłym tygodniu wnieśli interpelacye w sprawie położenia militarnego, nie będą obstawali przy przeprowadzeniu rozprawy w tym względzie.

Ponowne ostrzeliwanie Paryża

PARYŻ. Aj. Hav. donosi: Ostrzeliwanie Paryża z dalekonośnego działa rozpoczęło się dziś na nowo.

KRONIKA.

Pełnomocnik papieża w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Pełnomocnik papieza, J. E. ks. dr. Achiles Ratti, protonotaryusz stolicy apostolskiej, przybył do Warszawy w dn. 29 maja. Na dworcu kolejowym powitał go ks. arcybiskup Kakowski. Ks. Ratti zamieszkał w pałacu arcybiskupim. Dnia 30 maja odbył on uroczysty ingres do katedry, o godz. pół do 9 rano, poczem celebrował uroczystą sumę i procesyę. W dniu 31 maja o godz. pół do 8 wieczorem przedstawiło się ks. Rattiemu duchowieństwo świeckie i zakonne. Ks. Ratti zamieszka na stałe w Warszawie jako apostolski wizytator, ale nie jest on oficyalnym agentem stolicy apostolskiej w Warszawie. Jego zadanie więc nosi charakter czysto religijny i dotyczy porządku w sprawach kościelnych w Polsce.

Ks. Ratti w drodze do Warszawy zatrzymał się w Berlinie, gdzie odbył konferencyę z kanclerzem Rzeszy niemieckiej hr. Hertlingiem.

O mandat polski na Górnym Śląsku. Z Poznania donoszą: Dnia 6 b. m. odbędą się na Górnym Śląsku wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego w okręgu gliwickim. Przy ostatnich wyborach w r. 1912 przyszło tam do ściślejszych wyborów między Polakiem a centrowcem. Centrowiec zwyciężył wtedy większością zaledwie kilkunastu głosów. Obecnie kandydatem polskim w tym okręgu jest Wojciech Korfanty. Dzienniki polskie użalały się w wysokim stopniu wstępnych na metody agitacyjne rozwinięte już obecnie przez centrowców. Polakom utrudnia się w wysokim stopniu agitacyę, niepozwalając im na odbywanie wieców wyborczych.

Z obozu internowanych, poddanych Król. Polskiego. W obozie jeńcow w Przemyślu, na Zasaniu znajduje się około dwustu Polaków, poddanych Król. Polskiego, którzy od lutego b. r. są internowani przez austryackie władze wojskowe. Są to byli żołnierze armii rosyjskiej, a między nimi trzech cywilnych. Czterdziestu ludzi zajętych jest przy zakładzie czyszczenia miasta za dziennem wynagrodzeniem w kwocie dwóch koron. Pięciu usługuje w kinematografach otrzymując za to po jednej koronie, kilkunastu ma zajęcie w tartaku, zaś inni są zatrudnieni na stacyi kolejowej w Bakończycach.

Z żałobnej karty Legionów. W Krakowie zmarł dr. Tadeusz Majewski, szef sanitarny 2 brygady Legionów, lat 46. Pogrzeb odbył się we wtorek popoł.

S. p. Bronisław Piłsudski. Z Genewy nadeszła do Krakowa depesza, że Bronisław Piłsudski, starszy brat brygadyera, etnograf, badacz plemion wschodniej Syberyi, z któremi zapoznał się na długoletniem zesłaniu, znalazł śmierć w nurtach Sekwany w Paryżu.

Internowanie Wł. Rabskiego. Z Warszawy donoszą: Władze niemieckie internowały Władysława Rabskiego, który po blisko trzyletnim pobycie w Petersburgu powrócił do Warszawy.

Napad i mord bandycki. Z Włoszczowy donoszą: W odległości 5 klm. od Włoszczowy w Podlipiu dnia 28 maja napadli bandyci na jadącego z Jędrzejowa kupca Icka Szczecinę i jego towarzyszkę. Obrabowali ich do szczętu nawet z bielizny, szamocącego się Szczecinę zabili. Stało się to w biały dzień o godz. 4 po południu.

Kartofle marzną. Z różnych miejscowości donoszą, że skutki dotkliwych przymrozków będą fatalne dla przyszłych zbiorów. Dotyczy to przedewszystkiem ziemniaków, które w wielu miejscowościach zupełnie pomarzły. Ujemnie także wpływają przymrozki na zboża, opóźnią bowiem w zbiorach.

NADESŁANE.

„Loterya na cele opieki nad grobami poległych w Polsce".

Dnia 4 czerwca odbyło się w sali resursy kupieckiej w Lublinie publiczne ciągnienie przy licznym udziale publiczności. Ciągnienie otwarto w obecności zastępcy szefa sztabu generalnego, p. podpułkownika korpusu sztabowego Józefa Rybaka, który jest zarazem prezydentem komitetu loteryi, oraz pod kierownictwem wyznaczonej przez c. i k. Generalne Gubernatorstwo wojskowej komisyi.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego komisyi planu gry wyciągali trzej wychowankowie lubelskiego zakładu dla sierót z trzech kół szczęścia numera i rolki z wygranymi. Numera i rolki otwierali, pokazywali publiczności i odczytywali w języku polskim i niemieckim trzej żołnierze, następnie wygrane protokółowała komisya. Po każdem ciągnieniu koła kręcono, dopiero potem wyciągały dzieci numera i wygrane.

Główna wygrana w kwocie 100.000 kor. padła na los 63.386, który to los sprzedany był w komendzie powiatowej w Dąbrowie. Następne główne wygrane przedstawiają się następująco: los 150.217 wygrywa 30.000 k., los 27.473 wygrywa 10.000 k., losy 90, 828 i 67.473 po 5.000 k. Losy te sprzedane zostały w lubelskim magazynie tytoniu, ewentualnie w jednej z trafik.

Wypłatę wygranych, które razem wynoszą kwotę 200.000 k. uskuteczniać się będzie od dnia 15 b. m. Bliższe informacye podane będą w listach ciągnień, które będzie można nabyć w tafikach w najbliższych dniach po cenie 10 h. za sztukę.

1554-1-1.

Z Dąbrowy.

W rocznicę zgonu gen. Henryka Dąbrowskiego ograniczamy się dziś do krótkiego artykułu. Obszerniejszy życiorys wielkiego wodza, bohatera walk polskich o wolność i niepodległość zamieścimy w najbliższym numerze niedzielnym.

(d) **Dąbrowa — ku czci Dąbrowskiego.** Z żalem i ubolewaniem stwierdzić musimy, że trwające od kilku tygodni nawoływania nasze zmierzające ku upamiętnieniu rocznicy zgonu gen. Henryka Dąbrowskiego nie odniosły najmniejszego zgoła rezultatu. Nie znalazł się nikt, ktoby podjął inicyatywę, — nie zrobił tego magistrat choć zdarzała mu się tak piękna sposobność odprusaczenia w nazwie najpiękniejszej bodaj z naszych ulic, nie zrobiło żadne z tak licznych stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych, artystycznych i t.p... Nie zrobili także oczywiście także i ci, którzy „w arendę" wzięli wszelkie obchody narodowe — bo oczywiście byłby to obchód z którego trudno by ukuć jakiś kapitalik polityczny.

I tak się złożyło—że kiedy Wielkopolska z „wyższego rozkazu" nie mogła złożyć hołdu najlepszemu z swych synów, na pograniczu jej leżąca Dąbrowa Górnicza hołdu tego złożyć mu... nie chciała. — Oto wszystko co stwierdzić trzeba było.

(d) **Artyści lubelscy w Resursie.** Wtorkowy a zarazem przedostatni wieczór sympatycznego, znanego nam z niedawnych występów w „Odeonie", zespołu był prawdziwym wieczorem śmiechu. „Ojciec ojca" wywoływał burze śmiechu, a część kabaretowa — salwy oklasków i niecodziennej wesołości... Chcąc pisać o grze trzeba by wymieniać wszystkich — zaznaczymy więc tylko, że zespół pozyskał nową cenną siłę w tenorze p. Barańskim.

(d) **Z za kulis.** Że się tak zdarzyło, iż w Dąbrowie goszczą chwilowo równocześnie dwa teatrzyki, więc mamy odrazu mały skandalik. P. zadrasnął lekko ze sceny p. Maliszewskiego a ten urządził za kulisami taką awanturę, że echa aż poszły po sali. Najprzykrzejszy w tem wszystkiem fakt, że p. Maliszewski zajął, podobno podstępnie, na czwartek salę—wskutek czego odpadnie przedstawienie „Sędziów" Wyspiańskiego przygotowane przez zespół p. Kaczorowskiego ku uczczeniu rocznicy zgonu gen. H. Dąbrowskiego. Tak więc w rocznicę zgonu generała dzięki p. Maliszewskiemu Dąbrowa zabawi się komedyą i operetką...

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI.
Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.